

Kamień Pomorski

Pożar w hotelu socjalnym w Kamieniu Pomorskim, który wybuchł w poniedziałek w nocy, to kolejny przypadek wielu osób poparzonych. To także przypadek wielu osób nieudolnie leczonych klasycznymi metodami raczej z epoki średniowiecza niż nowoczesnymi.

Jak się nadal leczy oparzenia klasycznie ?

By powiedzieć w skrócie - niby leczyć, doprowadza się do degradacji tkanek, zamiast je realnie leczyć.

To bardzo przykre, że zamiast leczyć skutecznie, chorym się tak naprawę robi krzywdę. Lekarze nie potrafią przyznać, że nie radzą sobie z oparzeniami. Przecież większość oparzeń można wyleczyć bez żadnych blizn i bez bólu poparzeniowego, który osoby oparzone odczuwają wiele miesięcy w tradycyjnej klasycznej metodzie leczenia.

Ktoś powie: przecież są leczeni. Tak, ale jeżeli, te osoby można leczyć bez bólu i bez blizn, to leczyć je tradycyjnie, się te osoby, realnie krzywdzi.

Według różnych dotychczasowych informacji, życie straciło w wyniku pożaru 21-22 osób. Media podają, że było w tym 6 dzieci, jednak z wypowiedzi mieszkańców wynika, że dzieci mogło być nawet kilkanaście - około 14.

20 osób trafiło do szpitali w Kamieniu Pomorskim, Szczecinie oraz w Gryficach, gdzie w Centrum Oparzeń leży mężczyzna z oparzeniami twarzy i ręk. Jest z tego co podają media w stanie ciężkim.

Jak widać tragedie się zdarzają i mogą trafić na każdego. Można jednak pomóc i skutecznie bez bólu i blizn te osoby leczyć. W ten sposób chociaż można próbować cofnąć czas i przywrócić tym osobom zdrowie, jak to tylko jest możliwe.